Nr. 30 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 7 lutego 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,.50.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przemysł żąda zniżki... płac robotniczych.

Wielki przemysł wprowadza zniżkę... płac robotniczych.

KATOWICE, 5. lutego. (A. W.) Wskutek wypowiedzenia przez związek pracodawców umowy zarobkowej, odbyło się posiedzenie w sprawie nowego układu zarobkowego na miesiąc luty. Przedstawiciele związku przemysłowców zaproponowali obniżyć obowiązujące dotychczas zarobki dla robotników wielkiego przemysłu o 30 proc. Wobec niemożności dojścia do porozumienia, sprawa została oddana komisji rozjemczej.

—::::—

Dokoła ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

WARSZAWA, 5. II. (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto art. 1. projektu, dotyczący zakresu zabezpieczenia, 9 głosami przeciw 8. Odrzucono propozycję stronnictw robotniczych, aby ustawę rozciągnąć także i na pracowników umysłowych. Pozatem przyjęto propozycję rządu, aby o podciągnięciu pod ustawę robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych oraz samorządowych, decydowała każdorazowa Rada Ministrów. Natomiast odrzucono wniosek o wyjęciu z pod ustawy zakładów zatrudniających mniej niż 5 robotników. Odnośnie do tych zakładów pan minister pracy jest upoważniony w ciągu 5 lat zwolnić je od przymusowego należenia do funduszu uezpbieczeniowego.

—::::—

Z SEJMU.

Uczczenie pamięci Wilsona. — Pod znakiem walki z handlem kobietami i dziećmi. Rozprawa nad wojskiem i praworządnością.

WARSZAWA, 5. lutego. (Pat.) Przed przystąpieniem do porządku dziennego wygłosił marszałek przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego prezydenta Wilsona. Po tem przemówieniu zawiesił marszałek posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie tow. Diamand przemawiał w sprawie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, poczem ustawę odesłano w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej.

Następnie odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o zbiornikach używanych pod ciśnieniem, oraz ustawę w sprawie sprzedaży gruntów kolejowych w niektórych gminach.

Przystąpiono do sprawy wypłacenia odszkodowań za zabraną przez okupantów ziemię pod budowę szeregu kolei.

Komisja oświadcza się za tem, żeby rząd płacił za ziemię cenę rynkową, dziś obowiązującą. Rezolucje komisji są następujące: Wzywa się rząd: 1. do jak najspieszniejszego uregulowania spraw tyczących się gruntów zajętych pod koleje żelazne przez b. okupantów, 2. do jak najspieszniejszego przedłożenia jednolitej ustawy o wywłaszczeniu gruntów na cele użyteczności publicznej dla całego państwa. Rezolucje te przyjęło.

Przystąpiono do

RATYFIKACJI KONWENCJI O ZWALCZANIU HANDLU KOBIETAMI I DZIECMI,

podpisanej w Genewie 30 września 1921. Sprawozdawczyni komisji spraw zagranicznych Koskowska zauważa, że przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej w tej sprawie jest ważne ze względu na równorzędność kulturalną naszą z innemi państwami. Oprócz samej ustawy ratyfikacyjnej, komisja opieki społecznej, która również tą ustawą się zajmowała, przedkłada następującą rezolucję: Wzywa się rząd, do rychłego przedłożenia projektu jednolitej ustawy karnej w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi, zgodnie z zasadami zawartemi w konwencjach genewskiej z r. 1910 i 1921. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Wierzbicki przedłożył w imieniu komisji handlowo- przemysłowej sprawozdanie o ustawie w sprawie zakazu wywozu ropy, przyczem nadmienił, że ustawa odpowiada ogólnym zasadom zdrowej polityki gospodarczej, która wymaga, aby wywożone były produkty przerobione, nie surowce. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Z koleji przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

Po omówieniu ulg dla inteligencji, zaczepiono również ulgi dla właścicieli drobnych gospodarstw. Ustawa przewiduje je tylko dla jedynych właścicieli małych gospodarstw rolnych a takich jest wskutek wojny w południowych i wschodnich województwach około 1.500. Co do prawa odwoływania się od orzeczeń komisji poborowych to sprawozdawca Zamorski uważa je za bardzo szkodliwe, bo każdy poborowy uznany za zdolnego, wszczynałby kroki prawne przeciw temu orzeczeniu w nadziei, że komisja odwoławcza znajdzie w nim jakieś braki. W głosowaniu odrzucono poprawki p. Królikowskiego, Liebermana i Kościałkowskiego o skrócenie czasu służby wojskowej odpowiednio do 6, 12 i 18 miesięcy.

Przyjęto poprawkę p. Kościałkowskiego do art. 6., żeby cudzoziemcy, którzy dostali obywatelstwo polskie, zobowiązani byli stawiać się przed komisją poborową w najbliższym terminie urzędowania.

Odrzucono poprawki pp. Wędziagolskiego i Kirszbrauna powierzenia komisjom rozpoznawczym funkcji instancji odwoławczej, dalej odrzucono poprawkę p. Langera o skreślenie ulg dla mających cenzus naukowy, natomiast przyjęto poprawkę p. Załuski, przewidującą półtoraroczną służbę w tych danych wypadkach. Odrzucono również między innemi poprawkę do art. 73, przewidującego obowiązek zgłaszania się rezerwistów na wezwanie władz wojskowych, oraz odrzucono w głosowaniu imiennem poprawki do art. 95 i 98, zastępujące w tych artykułach karę śmierci, karą dożywotniego ciężkiego więzienia. Wreszcie po przyjęciu całego szeregu poprawek formalnych, stylistycznych oraz redakcyjnych, przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

Wobec zrzeczenia się przez posła Malinowskiego motywowania nagłości wniosku w sprawie braku obrony wschodnich granic Rzpltej, odesłano ten wniosek jako zwykły do komisji i przystąpiono do nagłości wniosku p. Hartglasa w sprawie przepisów ustawowych, ograniczających, uprawnienia żydów w b. zaborze rosyjskim. Po uzasadnieniu nagłości przez wnioskodawcę, nagłość odrzucono, a wniosek odesłano jako zwykły do komisji.

Następnie uzasadniał tow. Perl nagłość wniosku w sprawie umieszczania dat na rozporządzeniach władz rządowych. W głosowaniu nagłość odrzucono 125 głosami przeciw 120, a wniosek jako zwykły odesłano do komisji.

Wkońcu przyjęto nagłość wniosku p. Kapelińskiego w sprawie udzielania przez państwo pomocy do odbudowy gospodarstw zniszczonych przez pożar.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 16-tej.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 5. II. (AW). Frank waloryzacyjny ustalono na dzień 7-go b. m. na 1.800.000 Mkp.

—::::—

Tanieje, ale nie we Lwowie.

WARSZAWA, 5. II. (Pat). Ceny na wczorajszej giełdzie zbożowej kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo. Pozatem tydzień bieżący przyniósł decydujący zwrot w cenach mięsa, które dotychczas utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie. Z powodu bardzo znacznej podaży trzody chlewnej, ceny hurtowne wieprzowiny spadły do 2,100.000 – 3,200.000 za 1 kg. żywej wagi. Na wczorajszem posiedzeniu Związków kupieckich branży kolonjalnej uchwalono obniżenie cen cukru, mąki i kaszy wszelkich gatunków o dalszych 10 procent.

Woodrow Wilson.

Zmarły 3. bm. były prezydent Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, na którego przed kilku laty zwrócone były oczy nie tylko Europy ale całej kuli ziemskiej i który w latach swej największej potęgi (1917—1919) kierował niemal jej losem, dokonał życia w zaciszu, prawie w zapomnieniu. Spełnił wytknięte mu przez przeznaczenie dzieło i zeszedł po niebywałym tryumfie bez rozgłosu z widowni dziejów, ustępując miejsca nowym ludziom, nowym ideom.

Urodził się w r. 1856 w stanie Wirginji, w miejscowości Staunton. Poświęciwszy się karjerze naukowej, uzyskał doktorat filozofji i doktorat praw, poczem był czynny jako profesor prawa i umiejętności politycznych w Uniwersytecie w Princeton. Pociągnęła go atoli polityka aktywna: w roku 1911 uzyskał urząd gubernatora stanu New Jersey i na tem stanowisku mimo przynależności swej do partji demokratycznej zwalczał ostro nadużycia administracji. Dnia 7. sierpnia 1912. partja demokratyczna mianowała go swym oficjalnym kandydatem na prezydenta Stanów i niebawem został nim wybrany, olbrzymią większością głosów (435 przeciw 96), pobijając Tafta i Roosevelta. W następnych wyborach w listopadzie 1916. wybrany został ponownie i na ten okres przypada jego ingerencja w wojnie światowej, która uczyniła w niej przełom i doprowadziła do zwycięstwa koalicji nad państwami ententy.

D. 18. grudnia 1916 zwrócił się Wilson do obu stron wojujących z wezwaniem, by przedstawiły swe cele wojenne. Kiedy zaś Niemcy w styczniu 1917 zawiadomiły notą, wystosowaną do państw neutralnych, że będą topiły wszystkie statki towarowe celem odcięcia transportów dla koalicji i niebawem rozpoczęły nieubłaganą wojnę łodziami podwodnemi, Wilson przeprowadził 5. i 6. kwietnia tegoż roku w Senacie i Izbie reprezentantów wydanie wojny Niemcom.

Wkroczenie Ameryki rozporządzającej olbrzymimi zasobami materjału ludzkiego i pieniężnymi oraz nienaruszoną siłą ekonomiczną, przechyliło szalę wojny. Los państw centralnych był przypieczętowany. Konferencja paryska, mająca po pogromie Niemiec nakreślić nową kartę światu, rozpoczęła swe obrady z współudziałem Wilsona, apoteozowanego jako jedynego zwycięscy. Lecz na arenie trzeźwej polityki głos Wilsona, twórcy słynnych 14 punktów, oznaczających idealne cele wojny, został zagłuszony; zniechęcony prezydent usunął się od czynnego udziału w kształtowaniu Europy powojennej, zwłaszcza że zdrowie jego poczęło coraz bardziej szwankować, a po nowych wyborach w r. 1921, w których do władzy przyszło stronnictwo republikańskie, pobijając kompletnie demokratycznego kandydata, Coxa, wycofał się zupełnie z życia politycznego.

Polska nie zapomni postaci wielkiego Amerykanina, który pierwszy w zdecydowanych i jasnych słowach określił przed światem jej prawo do niepodległego bytu. Bo w 13-tym punkcie programu wojennego, ogłoszonego przez Wilsona 8. stycznia 1918 r. usłyszała szalejąca w pożodze wojennej Europa, że

„niepodległe państwo polskie winno być stworzone z obszarów, zamieszkanych przez ludność polską, z zapewnieniem wolnego i pewnego dostępu do morza, z zabezpieczeniem w międzynarodowym układzie jego politycznej i gospodarczej niezależności i terytorjalnej nienaruszalności“.

Wieniec od prezydenta i rządu polskiego na trumnę Wilsona jest skromnym wyrazem hołdu dla pamięci wielkiego orędownika Sprawiedliwości, należnej wszystkim pokrzywdzonym i słabym.

Powódź fałszywych dolarów.

Dzienniki donoszą, iż spadek kursu obcych walut, wydobył z ukrycia wiele dolarów, w których ludność lokowała swe oszczędności. Przy obfitej podaży okazuje się, iż fałszywych dolarów jest w Polsce więcej, niż przypuszczano.

Wyzbywaniem się dolarów obok spadku kursu i trudności rozpoznania dolarów podrobionych od prawdziwych, tłumaczy się również wiadomości o wycofaniu przez Stany Zjednoczone dolarów obecnie kursujących i o zmianie ich na nowo emitowane.

—::::—

Pogrzeb Wilsona.

BERLIN, 5. II. (Pat). „Berl. Tgblt.“ donosi z Waszyngtonu, że data pogrzebu zwłok Wilsona nie została jeszcze ustalona. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w Arlington. Ostatnie słowa Wilsona przed utratą przytomności były: „Jestem złamanym człowiekiem, złamaną maszyną. Jestem gotów...“ Wilson stracił przytomność na 13 godzin przed śmiercią.

—::::—

Wynik zawodów sportowych.

CHAMONIX, 5. II. (Pat). Ogólny podział miejsc zwycięzców w Igrzyskach olimpijskich jest następujący: Norwegja, Finlandja, Anglja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Austrja, Szwajcarja, Francja, Kanada, Czechosłowacja, Bułgarja, Włochy.

—::::—

Przed wyborami we Francji.

PARYŻ, 5. II. (AW). Lewicowe ugrupowania francuskie postanowiły utworzyć blok podczas najbliższych wyborów do parlamentu. Kongres socjalistów Marsyjji uchwalił jednogłośnie rezolucję domagającą się wspólnego frontu z radykałami. Blok z komunistami odrzucono.

Po entuzjazmie rozczarowanie.

WIEDEŃ, 5. II. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Cziczerin oświadczył przedstawicielowi „Manchester Guardian“, że Rosja jest rozczarowaną ostatnią notą angielską. Po przeczytaniu pierwszego ustępu noty zdawało się, że osiągnęliśmy pełne porozumienie, drugi jednak ustęp stwierdza, że normalne stosunki nastąpić mogą dopiero po uregulowaniu kwestji odszkodowań. Mamy uznanie ale nie mamy normalnych stosunków. Jakiś demon zwątpienia zniszczył wielkoduszny zamiar zupełnego uznania.

—::::—

Centralne władze rosyjskie

MOSKWA, 5. II. (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy SSSR. wybrany przez kongres podzielił się zgodnie z konstytucją na 1) Radę wiązkową złożoną z 440 członków proporcjonalnie do liczby ludności poszczególnych republik i na 2) Radę Narodowościową złożoną ze stu członków. Każda republika lub obszar autonomiczny deleguje 5 członków. Prezydjum C. K. W. S. S. S. R. składa się z 21 członków a mianowicie z 7 przedstawicieli prezydjum Rady Związkowej, 7 przedstawicieli Rady Narodowościowej i 7 członków wybranych przez obie Rady na wspólnem posiedzeniu. W skład prezydjum wchodzą między innymi: Ciurupa, Rakowskij, Czubar, Kalinin, Kamieniew, Stalin i Petrowskij. Przewodniczącym C. K. W. SSSR. jest Kalenin. Przewodniczącym Komitetu R. S. F. R. Petrowskij.

—::::—

Przesilenie w Grecji.

ATENY, 5. II. (Pat). Gabinet Venizelosa podał się do dymisji. Regent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu ministrowi sprawiedliwości Kasandarisowi.

Do Francji!

Na marginesie kwestji bezrobocia.

Do Francji! Do Francji! Jak gdyby ta Francja była krajem obiecanym — masami zgłaszają się ludzie we wszystkich urzędach emigracyjnych Polski z prośbą o odesłanie ich dla zarobków do Francji. Tymczasem zapotrzebowanie francuskie ogranicza się w Polsce do robotników rolnych. Z innych zawodów poszukiwani są w minimalnej ilości górnicy i robotnicy fabryczni, innych robotników kwalifikowanych Francja nie potrzebuje. Trzeba było wprawdzie odbudować zniszczone wojną obszary, ale na ten cel sprowadziła Francja tysiące robotników włoskich, których nędzy „raj“ faszystowski nie zaradził i którzy jak przed wojną tak i teraz emigrować muszą ze swej ojczyzny, aby nie umrzeć z nędzy. Ale, jako że chłop polski ma sławę najbardziej pracowitego i najcierpliwszego robotnika na roli, tedy Francja nie gardzi tego gatunku produktem i w tym celu pracodawcy francuscy ustanowili specjalne misje w Polsce dla wyboru co... celniejszego towaru.

Ci panowie z misji francuskiej przestrzegają w sposób dochodzący aż do brutalności, by broń Boże zgłaszający się nie byli uzdolnieni także w innym zawodzie. Im głupszy tem lepszy.

Robotnik kwalifikowany mógłby łatwo zrzucić brzemię ciężkiej pracy na roli, a przyjąć zajęcie w pierwszej lepszej fabryce francuskiej; któżby w takim razie zwrócił koszta kolejowe z Mysłowic (do Mysłowic jedzie się na własny koszt) do Francji, które agrarjusz francuski ponosi? Stąd ta ostrożność i przestroga, **by robotnik ukwalifikowany do Francji się nie wybierał**, choćby nawet miał szczery zamiar poświęcenia się pracy na roli. Bo go może spotkać ciężki los, że go na stacji granicznej pozostawią bez środków do życia i bez możności powrotu do domu, jak to zdarzyło się w wielu wypadkach, a w ostatnim czasie dwu robotnikom ze Lwowa.

Dlaczego masowo zgłaszają się ludzie do robót rolnych we Francji? Jest to sprawa sięgająca w głąb naszych stosunków społecznych. Na folwarkach w Małopolsce płacono w ostatnich czasach po 300 000 do 1 miljona dziennie. Nędza ludzi bezrolnych, zamieszkałych na wsi jest niewysłowiona. Miasta ich nie przygarną a wieś posiadająca wyzyskuje. I oto powtarza się to, co było przed wojną. Emigracja sezonowa na wielką skalę. W Galicji np. w r. 1913 wyemigrowało ponad 300 tysięcy osób do Niemiec, częściowo do Ameryki. I dziś ilość emigrantów nie byłaby mniejsza, gdyby był taki popyt zagranicą na... ludzi, jak przed wojną! Ale kraje zubożały, produkcja ich zmniejszyła, dlatego ludzi nie potrzeba.

Lwowski państwowy urząd pośrednictwa pracy ma zakontraktować dla Francji około 4000 ludzi. Zgłasza się ochotnych bez miary. Z pod Rawy, Mościsk, Sokala, Radziechowa, Gródka itp., młode dorodne dziewczy, stateczne, spracowane niewiasty, mężczyźni młodzi, starsi, wycieńczeni głodem, lub pełni życia. Rozmaicie. Dokonywa się przegląd ozobisty. Panowie z misji francuskiej, którym użyczono lokalu w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy czynią przegląd; nietylko papierów. Sprawdzają, czy dość silne są ramiona, czy oczy zdrowe, czy z oczu nie wyziera zbytnia inteligencja. Takich tam nie potrzeba.

Naczelnik lwowskiego urzędu pośrednictwa dr. Durkacz, który uprzejmie udzielił nam szeregu informacji — sprawdza rzeczy jeszcze inne. Sprzeciwia się wyjazdowi ludzi nie pozostawiających w kraju rodziny, powstrzymuje wyjazd dziewcząt zwracających uwagę swoją urodą. By nie poszły na zatracenie.

W całym tym „asenterunku“ jest coś upokarzającego. Jest to targowisko, na którem ludzie zgłaszają swe muszkuły na sprzedaż. Kto silniejszy ten bardziej pożądany. A jest w czem wybierać. Bo dzięki potwornym stosunkom, które są właściwością wszystkich państw kapitalistycznych, masy żyją bez pracy, bez pewności jutra w myśl zasady, że „aby ktoś był bogaty, ktoś musi być biedny“... Targ na ludzi może dzięki temu odbywać się bez przeszkody.

Na przełomie.

Nareszcie! Nareszcie zapowiedziano, że marek na potrzeby państwa drukować się już nie będzie. Państwo swoje zobowiązania płacić będzie z normalnych źródeł dochodów, jakiemi na całym świecie są przedewszystkiem podatki. Polska na ten krok zdobyć się dotychczas nie mogła. Państwo popadało w długi, miljony ludzi zostało doprowadzonych do ostatniej nędzy, dlatego, że w Polsce nie było normalnych dochodów skarbowych, że ci, co mieli, od płacenia podatków chronili się najnikczemniejszymi sposobami. Nie było siły, któraby zmusiła klasy posiadające do płacenia podatków w tymsamym stosunku, w jakim wzmagało się ich bogactwo. I dlatego skarb państwa najkonieczniejsze wydatki opędzał coraz nowemi stosami marek, których ilość doszła w dniu 20 stycznia do potwornej sumy **177,695.426,240.907**.

Z tej sumy dług skarbu państwa wynosił 20-go stycznia około 70% tj. 123,933.000,000.000. Okrągło sumy te wynoszą 178 tysięcy miljardów, w czem dług państwa przedstawa się w ilości 124 tysięcy miljardów mk.

Są to sumy potworne i przy dobrej gospodarce o tyle uboższe — jeżeli się tak można wyrazić — byłyby klasy posiadające — które powinny były płacić podatki. W rzeczywistości przez lat 5 w Polsce podatków nie płacono, bo to, co wpływało do kasy państwowej, to były sumy, które ani w tysiącznej części nie odpowiadały potrzebom.

Gdyby kwestja opłat na rzecz państwa była uregulowana przed laty, gdyby sejm nie był sabotował zmierzających do uzdrowienia projektów ustaw, dziś nie panowałaby klęska niemal powszechna, nie byłoby pozostawionych na bruku tysięcy, użytecznych urzędników, nie byłoby zwijania najkonieczniejszych urzędów (ministerstwo zdrowia), nie byłoby oszczędności w dziedzinie szkolnictwa, nie byłoby katastrofalnego bezrobocia.

Przeklętej pamięci Chjeno-piast zaczął od „oszczędności“ by nie narazić sobie kapitału.

Dziś w okresie przełomu należy sprawdzić, czy na odmianę nie należałoby poczynić pewnych reasumcji w dziedzinie oszczędności, aby w chwili najkrytyczniejszej nie było krzywdy jednostek i nie było braku sprawności w poszczególnych dziedzinach gospodarki państwowej.

Ataki na 8-godzinny czas pracy.

Przemysłowcy nie ustają w swej podjazdowej walce przeciw znienawidzonemu przez nich 8-godzinnemu czasowi pracy. Przy każdej okazji urządzają szturm na tę zdobycz klasy robotniczej, niepomni, że ta skrócona praca staje się teraz — wobec bezrobocia i redukcji — jeszcze krótszą i że koszta tego skrócenia płaci robotnik.

Obecny minister przemysłu i handlu p. Kiedroń okazuje się gorliwym patronem przemysłowców, z którymi ciągle odbywa jakieś konferencje i narady o nieznanych rezultatach. Jedna z takich konferencji odbyła się 29 stycznia, z której Agencja Wschodnia daje następującą relację: „Na ostatniem posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej podczas dyskusji nad oświadczeniem p. Kiedronia zabrał głos pos. Wierzbicki, który zgłosił szereg życzeń ze strony przemysłowców, streszczających się w żądaniu kredytów i zniesienia podatków węglowych, zmodyfikowania taryfy kolejowej, celem ułatwienia eksportu, **kodyfikacji ustawodawstwa, dotyczącego czasu pracy do normy obowiązującej w Niemczech**. P. Kiedroń odpowiedział, że sprawy dotyczące dnia pracy mają być załatwione przez ciało ustawodawcze“.

P. Wierzbicki, głowa „Lewiatana“, mówi skromnie. Nie używa on brutalnego terminu: znieść 8-godzinny czas pracy, lecz mówi o „kodyfikacji ustawodawstwa“ i odrazu naprowadza Niemcy jako przykład. P. Wierzbicki zapomniał jednak dodać, że pożądana przez niego w Polsce zmiana odbywa się w Niemczech wśród ciągłych walk, że zmiana ta zresztą nie dokonała się jeszcze wszędzie i że między Polską a Niemcami zachodzi ta różnica, że w Niemczech przedłużenie czasu pracy odbywa się pod naciskiem z zewnątrz, na żądanie Francji i Belgji, które chcą ze wzmożonej pracy robotników niemieckich wydobyć dla siebie więcej węgla itd.

U nas obecnie — jak powszechnie wiadomo — stoimy w początkach kryzysu przemysłowego. Już tysiące robotników albo całkiem straciło pracę, albo pracuje tylko połowę normalnego czasu. Przemysłowcy, jak z powyższych żądań p. Wierzbickiego wynika, zaostrzają jeszcze warunki powodujące to przesilenie. Przykładają oni rządowi rewolwer do piersi: dać kredyty, znieść podatki — inaczej bezrobocie stanie się ogólne. A właśnie te kredyty stały się przecież jednym z walnych powodów klęski naszej waluty, zaś podatek węglowy płacą konsumenci, podczas gdy przemysłowcy — jeszcze na nim zarabiają.

P. minister Kiedroń odesłał p. Wierzbickiego z jego żądaniami do „ciała ustawodawczego“. Znaczy to, że jeżeli Wierzbicki i spółka będą mieli siłę smusić Sejm do zmiany ustawy o czasie pracy w myśl ich żądań, to rząd nie będzie miał nic przeciw temu. W zasadzie wolno każdemu dążyć w drodze legalnej do zmiany obowiązujących ustaw, ale dlaczego przemysłowcy akurat ustawę o 8 godzinnym dniu roboczym wybrali za cel swych ataków? Wiedzą oni przecież chyba z góry, że zmiana tej ustawy, zmiana w duchu ich pragnień, wywoła jednomyślny opór całej klasy robotniczej, że wywoła niebywałą dotąd w państwie burzę. Chcą oni widać pchnąć klasę robotniczą do walki w przeświadczeniu, że każda walka osłabia i że z osłabionym łatwiej można sobie poradzić. Gotowi się jednak Wierzbiccy przeliczyć...

—::::—

Ku przypomnieniu tym, co nie chcą płacić podatków.

„Wyzwolenie“ przytacza nieprzedawnioną zda się charakterystykę szlachty polskiej napisaną przez dwu wielkich obywateli-księży, Stanisława Staszica i Walerjana Kalinkę.

Oto, co pisał ks. Stanisław Staszyc:

„Na tym sejmie (mowa tu o Sejmie Czteroletnim, którego dziełem była Konstytucja 3 maja), który pierwszy wyrzekł, że Polska nie może być wolną bez podatku i bez stu tysięcy wojska, gdy przyszło do obierania sposobu, któryby najpewniej wykazał majątek każdego i równy na wszystkich podatek rozłożył, obrany został sposób zły, oszukaństwu i wybiegom podległy. Obawiano się nawet wyrzec słowa: **podatek**, powiedziano tylko **ofiara dobrowolna**, słowo bez znaczenia... Wyznaczono przysięgę, jak gdyby nie wiedziano, czem jest przysięga w zepsutym narodzie. Przybyło sromoty w Polsce; jest już u postronnych, a będzie wieczną zakałą dla polskiej szlachty, że zamiast podatków, dostało się nieszczęśliwej Ojczyźnie — krzywoprzysięstwo!...

Trzeba mieć duszę twardą, trzeba mieć obyczaje w najwyższym stopniu skażone, aby w czasie tak potrzebnym, w momencie tak drogim, nie płacąc przez tyle wieków, widząc obok siebie, dlatego żeśmy nie płacili, jęczących w niewoli, spółbraci, aby ważyć się na krzywoprzysięstwo i jeszcze dalej nie płacić!...“

A historyk okresu Sejmu Czteroletniego ks. Walerjan Kalinka pisze:

„Nierzetelność toć przecie stara, zadawniona u nas choroba! Któregoż króla dzieje nie brzmią żałośnie szeregiem skarg na zawód w podatkach, na niesumienność w ich poborze, w ich oddawaniu! **Szlachcic i sam nie płacił i nie chciał, aby chłop jego płacił, bo o tyle mógł od niego mniej wziąć.** Więc choć pobór na sejmie z trudem był uchwalony, jeszcze mimo najpilniejszej w kraju potrzeby, nie wpływał on regularnie do skrzyni publicznej... Ileż to wypraw i najświetniejszych okazyj wojennych zmarnowano w ten sposób dla braku pieniędzy na żołd, na amunicję, na prochy!“

—::::—

Bezrobocie.

Stryj w lutym.

Ogólne bezrobocie, które objęło robotników w Polsce, nie minęło klasę pracującą w Stryju, mianowicie prawie wszystkie tartaki, rafinerje nafty i fabrykę zapałek. Oliwy do ognia dolewa tutejszy fabrykant S. Borak, który sam niedotrzymuje żadnej umowy i namawia innych, żeby byli twardzi i nie dawali pełnego wzrostu drożyzny, jak to ostatnio miało miejsce z młynarzami. Obecnie jest strejk w firmie Boraka o niedotrzymanie umowy. Ten pan jest dziwnie silny wobec tutejszych władz, a robotnicy zwracają się, żeby władze zachowywały się neutralnie.

Dwa dni temu obradowała tutejsza Rada Związków Zawod. i zastanawiała się nad kwestją bezrobocia i uchwaliła zwrócić się do władz i Sejmu, by w najkrótszym czasie można było wypłacać zapomogi bezrobotnym, gdyż głód i nędza grozi śmiercią głodową tysiącom robotników.

Dnia 24 bm. Sąd tutejszy wyrugował z mieszkania tutejszą kooperatywę stolarską, gdzie pracowało 14 robotników. Robotnicy widząc na bruku swój dorobek własnych rąk, starali się go z powrotem wprowadzić, ale dziwną opiekę nad kamienicznikiem okazała tutejsza policja pod komendą p. Gutowskiego, który bił robotników i zaaresztował 3 stolarzy. Zwracamy się do policji, żeby taką gorliwość okazała wobec fabrykantów, którzy swoją prowokacją wydzierają robotnikom z ust ostatni kęs chleba. Dzięki niestrudzonej interwencji dr. Rappaporta udało się nam utrzymać dla stolarzy utracony dach nad głową. Również tej sprawy nie spuszczamy z oka.

—::::—

Ku zniżce.

Jak donoszą, w Krakowie **chleb** kosztuje obecnie 500.000 mk.

U nas obniżka na razie nieznaczna, płacimy bowiem tylko o 20 tys. t. j. 680.000 mk. mniej na kilogramie — w każdym jednak razie poprawę tę należy powitać z nadzieją jeszcze wydatniejszej, zapewne w dniach najbliższych.

Potaniały również **jaja** — w niektórych sklepach dostać je można po 200.000 za sztukę, gdy przed kilku dniami żądano 350.000.

Obniżka cen **węgla** musi wpłynąć decydująco na zniżenie cen wszelkich artykułów przemysłowych.

Publiczność we własnym interesie winna śledzić, którzy sprzedawcy stosują się do zmienionych obecnie warunków, zniżki dolara a rosnącej wartości marki, i u tych nabywać artykuły pierwszej potrzeby — od innych zaś kupców, którzy uparcie trwają przy „starych“ cenach, żądać stanowczo zniżenia cen. Od robienia zapasów żywności, oraz od kupowania rzeczy mniej koniecznych należy się wstrzymać.

—::::—

Z wydawnictw.

„Wiadomości Literackich“ nr. 5 zawiera: artykuł K. Irzykowskiego „Likwidacja futuryzmu“, korespondencje z Moskwy i Paryża (głos młodego poety francuskiego o współczesnej literaturze francuskiej), notatki I. Iwaszkiewicza o Claudelu i Yeatsie, dokończenie noweli St. Balińskiego „Zabity przez lustra“, sprawozdanie J. Tuwima z ostatniej książki Majakowskiego oraz obfitą kronikę krajową i zagraniczną. Cena numeru 500.000 mk.

—::::—

Zapytanie do Pana Prezesa Izby Skarbowej.

Przemyśl w styczniu.

Tutejszy Inspektorat Skarbu nie umie udzielić odpowiedzi na następującą kwestję, odnośnie do wpłacania zaliczki na poczet podatku majątkowego: Wolne zawody, z tytułu opłacania podatku obrotowego, **były obowiązane — podług pouczenia tutejszego Inspektoratu Skarbu — do zapłacenia w ubiegłym roku pierwszej zaliczki na poczet daniny majątkowej, chociażby majątek swój nieoceniały ponad 3 tyś. fr.**

Jednak już wówczas nasuwała się wątpliwość, z jakiego tytułu ma wpłacać zaliczkę na poczet daniny majątkowej ten, którego ustawa (z tytułu, iż urządzenie jego mieszkania itp. nie przekraczało wartości 3 tyś. fr.) zwalnia od daniny majątkowej. Obecnie zaś, z okazji wpłaty 2 zaliczki, tutejszy Inspektorat Skarbu interpretuje rozporządzenie wykonawcze do ustawy o daninie majątkowej w następujący sposób:

Wolne zawody, o ile płacą podatek obrotowy, są obowiązane wpłacić 2 zaliczkę na poczet daniny majątkowej, nawet wówczas jeżeli wartość ich urządzenia itd, nie przekracza sumy 3 tyś. fr. A jeżeli później komisja uzna, że daniny płacić nie mają, to mimo to zaliczka przepada.

Tak śpiewa oficjalna enuncjacja tutejszego Inspektoratu Skarbu.

Ponieważ jednak taka interpretacja sprzeciwia się logice i intencji ustawy (dlaczego ma płacić zaliczkę ten, który wolny jest od daniny majątkowej), ponieważ narażałaby wolne zawody (i tak dziś z biedą walczące) na wydatki kilkudziesięciomiljonowe, których w dodatku później się nie zwraca, a ponadto zupełnie niesłusznie mogłaby członków tych zawodów narażać na represje administracyjne, przez administrację interpretującą fałszywie rozporządzenie wykonawcze do ustawy — przeto na tej drodze **prosimy Pana Prezesa Izby Skarbowej, jako przełożonej władzy Inspektoratu Skarbu w Przemyślu, o pouczenie podwładnego urzędu** w jaki sposób ma być interpretowane rozporządzenie wykonawcze odnośnie do kwestji przez nas poruszonej.

—::::—

Doroczne Walne Zgromadzenie P. P. S. w Drohobyczu

odbyło się w sobotę, 2 b. m. przy licznym udziale zorganizowanych towarzyszy. Zagaił tow. Wolf, poczem imieniem Kom. Obwod. PPS. we Lwowie przemawiał tow. Fröhlich. Sprawozdanie z czynności Sekretarjatu składał tow. Melnarowicz. Kasowe tow. Kolarz, poczem tow. Denasiewicz i Fröhlich przedstawili zebranym uchwały podjęte na XIX Kongresie PPS. w Krakowie.

Sprawozdania wykazały, że siła nasza mimo szerzenia się demagogicznej agitacji komunistów, wzrasta coraz bardziej. Sprawy oświatowe zaczynają zabierać coraz więcej miejsca. — Znaczenie szkół partyjnych znajduje coraz większe uznanie, to też każda silniejsza organizacja czyni wszystko aby szkołę taką założyć i utrzymać.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującym towarzyszom, wybrano Radę Robotniczą, na czele której nadal postawiono zasłużonego bojownika socjalizmu, tow. Wolfa. Na zastępcę wybrano tow. Szopiana. Sekretarzem zaś tow. Melnarowicza, a skarbnikiem tow. Kolarza.

Poważne i spokojne obrady zakończono omówieniem sprawy wyborów do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Przeprowadzenie tej akcji uchwalono polecić nowo wybranej Radzie Robotniczej PPS.

—::::—

Komunikaty.

× ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH Rzp. Koło Lwów,, zawiadamia swych członków, iż dnia 10 lutego o godzinie 9. rano, w salach Strzelnicy Miejskiej (ul. Kurkowa l. 23.), odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne, niech z Was nikogo nie braknie. **Zarząd.**

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 5. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda, o godz. 7. „Danton“.

Czwartek o godz. 7. „Pajace“ z pp. Popowiczówną i Mannem.

Piątek o godz. 7. wiecz. „Damy i huzary“ (premiera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:

Sroda o godz. 7. wiecz. „Ziemia nieludzka“.

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Dzwonek alarmowy“.

Piątek o godz. 7. wiecz. „Ziemia nieludzka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sroda o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka“.

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka“.

Piątek o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Zbyteczny człowiek“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Chancze w Ameryce“.

—::::—

TEATR BAGATELA. Od wtorku 29. stycznia do 12 lutego 1924 Część I: »Matchich o północy« sketsch. Część solowa D. Wicka — Marek Windheim — Wojnar i Martówna — B. Bronowski. Część III: »Futuryzm w miłości«, farsa. — Początek o godz. 8 wieczorem.

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza cykl wykładów filmowych p. t. „Bogactwa naszego kraju“. Wykłady wygłosi i filmy objaśni prof. Wyż. Szkoły Handlu Zagr. Jan Wójcik.

Czwartek, 7. lutego. Kopalnia soli potasowych w Kałuszu.

Sobota, 9 lutego. Cukrownia w Przeworsku.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda o godz. 7. wiecz.

WIECZÓR RECYTACYJNY JANUSZA KOZŁOWSKIEGO. Staraniem Zaw. Literatów Polskich, odbędzie się 11 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Kasyna i Koła liter. Wieczór recytacyjny Janusza Kozłowskiego - Warneckiego, wybitnego artysty dramatycznego teatru polskiego w Warszawie, dawnego ulubieńcu publiczności lwowskiej. — Recital obejmie utwory poetyckie J. Jedlicza, E. Jędrkiewicza, J. Kasprowicza, J. Mirskiego, J. S. Petry'ego i J. Wittlina. Bilety wcześniej dobycia w Księgarni Naukowej (Hotel Georgea).

Z POWODU ZASP SNIEŻNYCH został wstrzymany z dniem 4. lutego b. r., aż do odwołania ogólny ruch na linji wąskotorowej Przeworsk Wąski — Dynów.

Z najnowszych wydawnictw.

Wydawnictwa Instytutu literackiego „Lektor“: Wanda Melcer Rutkowska: Miasto Zwierząt; Mieczysław Weinert: Rękopis Ulrycha Branda; Aurelja Wyleżyńska: Niespodzianki.

Nadzwyczaj ruchliwe wydawnictwo „Lektora“ wpadło na chwalebny pomysł ogłoszenia konkursu literackiego i wydania nagrodzonych utworów. Działalność wydawnicza „Lektora“ znana jest od lat; dzięki niemu wiele wytwornych dzieł tak polskiej jak i zagranicznej literatury zostało uprzystępnionych szerokiemu ogółowi publiczności, a ostatnio ogłoszony przez niego konkurs jest jednym z dalszych etapów rozwoju tego zasłużonego instytutu. Upowszechniła się już opinja, że wydawnictwa „Lektora“ odznaczają się nie tylko wysoką literacką wartością ale również pod względem typograficznym stoją na wyżynie staranności a nawet okazałości, która przypomina czasy przedwojenne, odbijając wydatnio od panującej obecnie mizerji pod tym względem na polskim rynku księgarskim.

Rezultatem konkursu im. G. Zapolskiej są trzy powieści, nagrodzone w porządku, uwidocznionym w nagłówku niniejszego artykułu. Gdyby moja małość zabierała głos przy rozstrzyganiu o wartości literackiej tych trzech utworów, pierwszą nagrodę przyznałbym powieści Mieczysława Weinerta *„Rękopis Ulrycha Branda“*, wyróżniającym się tak oryginalnym pomysłem jak i przeprowadzeniem; świadczącem o szczerym talencie autora, a raczej autorki (p. Eugenji Weinertowej). Akcja powieści — właściwie utworów nazwałbym mimo jego rozciągłości szkicem powieściowym — rozgrywa się w Niemczech powojennych, tuż po zgnieceniu rewolucji tak zw. „Spartakowców“. Bohaterka, której męża, rewolucjonistę Branda, skazał na śmierć i rozstrzelał zwycięski rząd niemiecki, popadłszy w stan graniczący z obłędem, marzy jedynie o wydobyciu z rąk władzy rękopisu zamordowanego, który zawiera nadzwyczaj ważne rewelacje a w ręku państwa ościennego (Francji) byłby groźną bronią wobec Niemiec i stał się zarzewiem przyszłej wojny europejskiej. Krystyna chce z tym rękopisem uciec zagranicę i dopełnić zemsty nad mordercami męża, działając pod nieodpartym nakazem jego dziecka, przekazującego jej w pośmiertnej jawie tę zemstę jako testament życia. Ale rękopis, uzyskany za cenę krwi, dostaje się w ręce pastora, starego przyjaciela jej rodziny, który go niszczy, pomstę — w myśl słów biblijnych — powierzając Bogu.

Psychologja bohaterki zahacza o granice patologji, wnosząc w treść powiew czegoś mistycznego, niesamowitego. Tło jest tylko naszkicowane, robi ono wrażenie jakoby refleksów tej błądzącej w mrokach cierpienia i nienawiści duszy. Dalekie od epickiej plastyki postacie nakreślone są surowymi linjami, utrwalając się mimo to wyrazićie. Wysoko zwłaszcza podnieść muszę styl jędrny, męski, obrazowy o nalocie poetyczności, która go nie rozwadnia ale uszlachetnia i ozdabia. Nic z sentymentu, z czułostkowości, tak właściwej piórom kobiecym; powieść pisana z głęboką wnikliwością w tajniki spraw duszy ludzkiej, zawieszonej nad tajemniczą przepaścią czwartego wymiaru, posiada swoisty urok, który mgłą wizyjności osnuwa jej tok.

Co się tyczy kompozycji, akcja rozłożona jest nierównomiernie; szkodzi jej zwłaszcza przewaga refleksyjno - psychologicznych rozważań, zajmujących prawie całą pierwszą połowę książki, a podanych w formie pedantyczno - naukowej. Rażą również zbyt częste wtręty zwrotów w języku niemieckim, niewiadomo w jakim celu przerywających jednolitą piękność mowy polskiej.

Mimo tych usterek powieść jako dzieło talentu, świadomego swych dróg, wyróżnia się korzystnie wśród beletrystyki ostatnich lat dzięki oryginalności koncepcji, psychologicznie szczerej analizie i zwartości stylu.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Cwikowski.

—::::—

„DAMY I HUZARY“ Fredry. Do piątkowego przedstawienia arcydzieła Fredry Teatr Wielki przygotowuje się z całym pietyzmem: obsada będzie jak najlepsza, gdyż tworzą ją pp.: Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Dębicka, Zakrzyńska, Stańczykówna, Czarnowski, Rasiński, Okornicki, Brzeski, Czaki, Helski- Kowalski, W roli Fruzi, odbędzie się debiut p. Spaczyńskiej, laureatki lwowskiej szkoły dramatycznej. Reżyser p. Rasiński, który z wielkim nakładem pracy prowadzi tę sztukę, odbywa ostatnie już próby. Sztuka otrzyma nowe dekoracje i przepiękne stylowe kostjumy. Dyrekcja pragnąc iść jak najbardziej na rękę wykwintnej publiczności, która dawno chciała ujrzeć arcydzieło Fredry, już na piątek przeznaczyła pewną część biletów dla abonentów. „Damy i huzary“ obsadzone w ten sposób powinne stać się atrakcją dla szerokich rzesz naszej inteligencji, dla której arcydzieła polskiej literatury dramatycznej są tak drogie.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA SZKOŁY PODOFIC. STRZELECKIEJ. W niedzielę, 3. b. m. o godz. 11. przy licznym współudziale członków i delegatów otworzył prezes ob. Jaworek szkołę podof. Do zebranych kandydatów szkoły przemówił z ramienia D. O. K. Lwów, Oddział III. szt. por. Kozakiewicz, podnosząc zasługi Zw. Strzel. w pracy nad przysposobieniem wojskowem całego narodu. Następnie przemawiali komendant szkoły ob. Romaniszyn, wiceprezes ob. Lisiewicz, a zakończył uroczystość przemówieniem o zadaniach i celach Zw. Strzel. komendant okręgu strzel. ob. Szmal. Zebrani zakończyli uroczystość trzykrotnym okrzykiem na cześć komendanta, marszałka Józefa Piłsudskiego.

ODWOŁANE OSZCZERSTWO. We wtorek, odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa „Towarzystwa medyków żydowskich“ przeciw redaktorowi „Słowa polsk.“ o obrazę czci, popełnioną przez umieszczenie w „Kurjerze powszechnym“ artykułu, w którym podniesiono zarzut, że „Tow. Med. Żyd.“ brało udział w kradzieży preparatów histologicznych z Instytutu anatomji patologicznej U. J. K.

Przed przystąpieniem do wylosowania ławy przysięgłych, złożył oskarżony p. Opioła oświadczenie, że zarzut kradzieży preparatów medycznych nie dotyczy ani Towarzystwa Medyków Żydowskich, ani jego członków, ani ogółu medyków żydowskich, wobec tego zarzutów zawartych w tym artykule nie podtrzymuje i obecnie je cofa.

NAUKA NA MROZIE. Z Winnik donoszą nam, że nauka w tamtejszej szkole męskiej odbywa się w salach nieopalonych, dzieci marzną, bo nie było nikogo, ktoby się szkołą zaopiewał. Kierownik tutejszej szkoły Kochan, który niewiadomo dlaczego dotąd pozostaje na swem stanowisku i swą obecnością kompromituje szkołę i jej przełożone władze, jest na wojennej stopie z księdzem, a na tem cierpią dzieci. Rodzice zaniepokojeni o zdrowie swych dzieci zwracają się tą drogą do kuratorjum szkolnego, aby nareszcie zdecydowało się skończyć z obecną kompromitacją i aby stworzyło stosunki, które szkolnictwu tutejszemu przywróciłoby normalne warunki.

POZOSTAWIŁ OWIECZKI SWOJE. W ubiegłą sobotę przedpołudniem pewna liczba wierzących udała się do kościoła św. Elżbiety w celu poświęcenia gromnic. Nie natrafili oni widocznie na „humor“ proboszcza ks. Sigmunda, który odrzekł proszącym w delegacji, że dość ma tych „święceń“, machnął ręką i odszedł wraz z wikarym do domu. „Owieczki“ pozostawione przez „pasterza“ były niepocieszone. Znalazł się jednak biegły w arkanach wiedzy kościelnej, najprawdopodobniej badacz pisma świętego. Nie ceregieląc się, ani nie „dając się prosić“, poszedł do zakrystji, ujął w swą prawicę kropidło, odmówił modlitwę w języku zrozumiałym dla zebranych i pokropił wodą przyniesione gromnice. Pokrzepione na duchu rozeszły się „owieczki“ do domów swych, komentując po drodze przypowieść o leniwym i gnuśnym pasterzu. Liczni mieszkańcy tej dzielnicy zwracają się tą drogą z zapytaniem do ks. Arcybiskupa, jak długo pasterz parafji św. Elżbiety „paść będzie baranki swoje“ ku zgorszeniu ogólnemu?

JESZCZE O MATERJACH DLA KOLEJARZY. W sprawie materji na ubrania dla pracowników kolejowych dodatkowo dowiadujemy się, że funkcjonarjusze Min. Kol. Żel. w Warszawie, pierwsi pobrali je już przed paru miesiącami (i chętnie wzięliby jeszcze), a taksamo w innych dyrekcjach kolejowych dawno noszą na sobie pracownicy ubrania z tych materji. Tylko lwowska dyrekcja kolei musi być zawsze na szarym końcu, w myśl przysłowia:... „Kto jada ostatki“... Dlaczego? Bo w lwowskiej dyrekcji zgrane grono ludzi ma na celu siać z rozmysłem rozgoryczenie wśród mas i także na tej drodze urabiać dyrekcji „markę“, co czyni się w interesie pewnych sfer politycznych, dążących nie od dzisiaj do zamiany lwowskiej dyrekcji w partyjny folwark. Stąd owe najrozmaitsze pociągnięcia, niby to całkiem niewinne, naturalne, a jednak wewnątrz z trutką. Jeżeli zaś chodzi o wydział zasobów, to jego miarodajni referenci chyba najmniej mogą zasłaniać się „przepracowaniem“ na usprawiedliwienie karygodnej zwłoki w wydaniu materji personalowi.

ZASTÓJ W SPEKULACJACH GIEŁDOWYCH. Z powodu braku gotówki panuje zupełny zastój na giełdach. Posiadacze papierów wartościowych usiłują się ich pozbyć, co przy braku nabywców powoduje stałą obniżkę kursów.

Na giełdzie w Warszawie wczoraj płacono dolary od 9 mil., franki złote 1.800, kor. czeskie 252, fr. szwajc. od 1.575 tys.

W Gdańsku płacono markę polską do 0.637, w Berlinie 468 — 532.000 mk. niem.

We Lwowie na czarnej giełdzie płacono obce waluty podobnie jak w Warszawie.

PKKP. płaciła dolary 8.860 — 8.950, kanad. 8.593 — 8.680, fr. franc. 418, fr. belg. 370, fr. szw. 1.560, funty 38.750, liry 390, kor. czeskie 255, kor. austr. 126, złoty polski 1.450, złoty frank 1.805, miljonówkę 500 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 26.0000, Cegielski 3.050, Ćmielów 9.500, Gafota 1.800, Oikos 24.500, Parowozy 2.350, Pezet 800, Pol. nafta 2.475, Pol. tow. bud. 600, Tesp. 31.500, Zieleniewski 50.500 tys.

TRZY TAJEMNICZE ZGONY. Przed kilku dniami zmarł nagle około 70- letni Józef Borecki, zam. przy ul. Domsa l. 3. W kilka godzin później zmarła również nagle jego żona Krystyna. Przypuszczalnym powodem śmierci staruszków było wycieńczenie i nędza.

Wieczorem tego samego dnia, zmarła nagle 35-letnia Franciszka Keller, żona elektromontera, która wybierając się na zabawę do Sokoła II. zażyła proszek na ból głowy. Powody tych nagłych zgonów są nieznane i nie ustalone przez lekarzy i władze.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 32- letni Jan Kunzelman, mechanik, zam. przy ul. Senatorskiej, ze swym znajomym Mikołajem Barabaszem, przez całą noc zabawiał się po szynkach. W tym czasie skradziono mu 40 mil. marek. Żona jego czyniła mu cierpkie wymówki. Wówczas Kunzelman rzucił się z czwartego piętra na posadzkę w klatce schodowej i zginął na miejscu, wskutek pęknięcia czaszki i połamania nóg.

Eugenia R., zam. przy ul. Traugutta, truła się jakimś żrącym płynem. Pogotowie rat. w stanie groźnym odwiozło desperatkę do szpitala. Powodem zamachu była nieszczęśliwa miłość.

60- letni Ludwik Welser, cukiernik, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 24, powiesił się na schodach pod strychem. Zwłoki zabrano do kostnicy. Powód samobójstwa nieznany.

Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Domsa l. 7., truła się pewna kobieta z powodu niesnasek rodzinnych. Lekarz dr. Adamiak udzielił jej pomocy.

—::::—

NADESŁANE.

Cukier potaniał.

Sprawa zaopatrywania związków spółdzielczych w cukier

Jedno z pism warszawskich donosi:

Ostatni cennik towarów kolonialnych zawiera cenę kryształu w wysokości 2 milionów mk. za 1 kg. Tymczasem w wielu sklepach kryształ sprzedawany jest po 1,900.000 a nawet po 1,850.000. Wobec poprzedniej ceny 2 miliony 250 tysięcy, zniżka ceny kryształu wynosi 20 proc.

— Dowiadujemy się, iż na wtorek, 5. lutego, wyznaczone zostało w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny posiedzenie z udziałem przedstawicieli cukrowników i spożywców w celu omówienia warunków, na których wydziały aprowizacyjne miast i ogólno- krajowe związki spółdzielcze mogłyby być w dalszym ciągu bezpośrednio zaopatrywane w cukier.

Sprawy partyjne.

* X. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się we czwartek 7. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Uprasza się towarzyszy o punktualne przybycie.

Sekcja Oświatowa PPS.

„Przesuwanie“ cen żywności.

Na zarządzenie wojewódzwa wczoraj odbyło się posiedzenie komisji w celu dalszej zniżki cen żywności.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o „fali zniżkowej“. Przedwczoraj w Komarnie cena bydła spadła około 50. proc. co doprowadzało do rozpaczy wieśniaków.

Na wczorajszej komisji rzeźnicy- łupiskórcy, gwałtownie bronili się jednak przed zniżką cen, domagając się równocześnie dalszej podwyżki cen mięsa i tłuszczów. Stanowisko ich poparł dyrektor rzeźni Krzyształowicz.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że w rzeźni miejskiej istnieje klika spekulantów, powodująca drożyznę mięsa we Lwowie. Województwo winno kres położyć temu skandalowi i delegować komisję, aby zbadała gospodarkę rzeźni miejskiej. Należy również zaznajomić się z działalnością IX. departamentu magistratu. Codziennie wpływają tam doniesienia z policji o brak cen, lub skargi o lichwę towarową. Jednakowoż nie wiadomo, co się dzieje z temi doniesieniami.

„Wspólnemi siłami“ zarządu rzeźni i rzeźników został na komisji obroniony paskarski „stan posiadania“. Ceny mięsa i tłuszczów pozostały niezmienione. Ustanowiono tylko trzecią kategorję mięsa wołowego w cenie po 2.600 tys. za 1 kg. Policja winna skontrolować, czy w rzeźni jest znaczone mięso odpowiedniemi znakami. Dotychczas rzeźnicy nawet „flaki“ sprzedają jako mięso pierwszej kategorji.

Cenę mąki i pieczywa obniżono nieco. Bochenek chleba o wadze 1 kg. będzie kosztował w piekarni 540, w sklepie 580, ciemny 470 — 500, bułka w piekarni 46, w sklepie 50, poprzednio 64 tys. 1 kg. mąki pszennej kosztuje w młynie 770, w hurcie 820, w detailu 950, ciemniejsza 550 — 700 ,żytnia 60 proc. 520 — 570, 70 proc. 450 — 480 tys. mk.

100 kg drzewa na dworcu będzie kosztować 3.250 tys., z dostawą do domu 4.000, rąbane na składzie 5.400, węgiel górnośląski na dworcu 13.000 ,na składzie 14.000, jaworznianski o 500 tys. taniej. Taryfę tę musi zatwierdzić województwo.

Poza pieczywem na ogół nie zaznacza się zniżka cen w handlu detailicznym. Władze wykonawcze winne kontrolować place targowe i ścigać paskarzy przekraczających podane ceny.

Wobec stałej zwyżki wartości marki polskiej, ceny żywności i towarów winne odpowiednio stale obniżać się. Paskarze nie są do tego skorzy. Energiczna działalność władz jest przeto niezbędna na tem polu.

Wiadomości z kraju.

WŁAMANIA I ZNACZNE KRADZIEŻE W KRAKOWIE. Onegdaj w nocy złodzieje włamali się do pracowni jubilersko-rytowniczej Franciszka Zająca. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradziono tu wiele kosztowności, wartości około 10 miljardów. Między innemi skradziono starożytne berełko cechowe, mające wartość wysoce artystyczną.

W dwa dni później w tem samem mieście nocą włamali się złodzieje do magazynu jubilerskiego w Sukiennicach Jakóba Kwaśniewskiego, gdzie skradli cenniejszą biżuterję, wartości 10 miljardów marek. Na ślad złodzieji policja dotychczas nie natrafiła.

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych

złożyli robotnicy zagłębia naftowego w Bitkowie: Świstun Włodzimierz 5 milj, Jaremko Szym. 5 milj., Buczyński Jan 2 milj., Gromyk Jakób 1 milj., Wrona Józef 2 milj., Majkut Jan 2 milj., Korowski Wojciech 1 milj., Mykietnik Jurko 500 tys., Woźny Władysław 5 milj., Klich Michał 2 milj., Rygalik Jan 3 milj., Gąsiorowski Piotr 250 tys., Andryjowicz Jan 5.500 tys., Gaweł Błażej 7 milj., Waliszko Jan 7.250 tys., Trybus Jan 5 milj., Pytypiuk Dmytr 7.500 tys., Bilik Franciszek 5 milj. Szydło Stanisław 5 milj., Pietrus Władysław 5.500 Szczur Franciszek 3 milj., Cieślik Jakób 7 milj., Makuś Jędrzej 5 milj., Niźnikiewicz Eug. 5 milj., Andryjowicz Mikołaj 3 milj., Gierucki Mieczysław 5 milj., Sawicki Michał 5 mil., Janusiewicz 1 milj., Klonowski 1 milj., Bolebenda 1 milj., Friczco Julj. 1 milj., Blacharski 1 milj., Kubal 1 milj., Szywko 1 milj., Gazda 1 milj., Gross 1 milj., Ochała 1 milj., M. Połatajko 5 milj. Razem 124,500.000 mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Lwów, Sykstuska 21 II p.

Komunikaty.

× „JEDNOŚĆ AKADEMICKA" Spółdzielnia Studentów Szkół Wyższych we Lwowie. Posiedzenie Rady Nadzorczej i Dyrekcji, odbędzie się w piątek, dnia 8. b. m. o godz. 7. wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

Sprawy partyjne.

* W ZW. ZAWODOWYM MURARZY, ul. Głowa l. 6., odbędzie się w czwartek, 7. b. m. o godz. 5. pop. odczyt tow. Mądziela na temat: Kwestje narodowościowe w Polsce. Uprasza się o liczne przybycie.

Sekcja Ośw. F. P. S.

* DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków P. P. S. we Lwowie, odbędzie się w piątek 8. b. m. o godzinie 7. wieczorem, w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. oficyny.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.

2) Sprawozdania: a) Sekretarjatu, b) Komisji oświatowej i prasy; c) Sekcji kobiet, d) Klubu radnych socjalistycznych; e) Związku kooperatyw robotniczych; f) Z ruchu zawodowego; g) Kasowe O. K. R.

3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu O. K. R-owi.

4) Wybór nowego O. K. R-u P. P. S.

5) Program działalności na rok przyszły.

6) Wnioski.

Wzywa się wszystkich towarzyszy, opłacających regularnie podatek partyjny, aby na zgromadzenie to masowo się zjawili.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

Towarzysze zalegający z podatkiem partyjnym przez trzy miesiące muszą wkładki uzupełnić, jeśli chcą wziąć udział w zgromadzeniu.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.
we Lwowie.

—::::—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496